Nr. 166 (7048) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 7 CZERWCA 1937 r. ROK XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P·P·S·

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24

Czy uradzą pokój?

Anglia — Niemcy

LONDYN. (PAT.). Redaktor dyplomatyczny „Sunday Dispatch" pisze, iż Anglia skorzysta z ostatniej poprawy swych stosunków z Niemcami, nie tylko aby podjąć wysiłki w sprawie wycofania ochotników z Hiszpanii i powrotu Rzeszy do komitetu londyńskiego, lecz także aby podjąć rokowania o zawarcie paktu zachodniego. Pierwszym krokiem w tym kierunku miałoby być włączenie Niemiec do układu angielsko - francusko-belgijskiego o neutralności Belgii.

Berlin omawia propozycje angielskie

BERLIN. (PAT.). Z kół poinformowanych donoszą, że ambasador von Ribbentrop, który przybył z Londynu do Berlina, przeprowadzi tu rozmowy na tematy aktualne. Można przypuszczać, że omawiane będą przede wszystkim propozycje brytyjskie w sprawie kontroli brzegów Hiszpanii. Zbadanie tych propozycyj nastąpi w kontakcie z właściwymi kołami włoskimi.

Niemcy - Austria

WIEDEŃ. (PAT.). Z kół urzędowych donoszą, że poseł niemiecki von Papen odjechał do Ratysbony, gdzie spotka się z kanclerzem Hitlerem. Okazję do tego spotkania dało święto muzyczne ku czci Bucknera, na które przybyło wiele wybitnych osobistości niemieckich i austriackich. Rozmowy polityczne tam prowadzone niewątpliwie dotyczyć będą ostatnich polemik prasowych austriacko - niemieckich i oświadczenia o solidarności z klerem niemieckim, złożonego przez kardynała Innitzera.

Kongres Rotary Clubów

NICEA (PAT). W dniu dzisiejszym rozpoczął się tu kongres Rotary-Clubów, na który przybył z Paryża prezydent Lebrun, w towarzystwie ministrów: Delbos, Gasnier - Duparc, Bedouce i Tasso. Po przybyciu do Nicei, prezydent Lebrun złożył wiązankę kwiatów u stóp pomnika poległych w czasie wielkiej wojny, po czym udał się do kasyna miejskiego, gdzie obraduje kongres. Po przemówieniu powitalnym burmistrza Nicei, zabrał głos prezes międzynarodowego Rotary-Clubu, Manier, dziękując prezydentowi, ministrom i członkom parlamentu francuskiego za przybycie na kongres.

Z kolei wygłosili przemówienia: min. Delbos i prez. Lebrun, podkreślając, że kongres obraduje pod hasłem przywrócenia dobrej woli i wzajemnego szacunku między narodami oraz zagwarantowania pokoju i owocnej współpracy.

Troskliwość...

PAMPELUNA (PAT). Kardynał Goma, prymas Hiszpanii i arcybiskup Toledo, przesłał do kardynałów, prymasów Francji, Anglii, Belgii, Holandii i Meksyku pismo, w którym prosi o zainteresowanie się losem dzieci hiszpańskich, ewakuowanych do tych krajów. Kardynał Goma oświadcza w liście, iż ma wiadomości z dobrego źródła, że wielu z pośród tysięcy tych dzieci wysłano do rodzin niekatolickich, co napawa go obawą, że dzieci te otrzymają wychowanie antychrześcijańskie. W końcu prymas apeluje do miłosierdzia biskupów zagranicznych.

Powstańcy sprecyzują swe ideały

SALAMANKA (PAT). Jak słychać, władze powstańcze noszą się z zamiarem wysłania do Ameryki delegacji, której zadaniem byłoby zapoznanie opinii publicznej w Ameryce z ideałami w Hiszpanji narodowej.

A no, zobaczymy te „ideały". (Przyp. Red.).

Kompromis w sprawie ustawy prasowej we Francji

PARYŻ. (PAT.). W kołach dziennikarskich zwracają uwagę, że słynna ustawa prasowa, złożona w parlamencie przez Rząd jeszcze w październiku ub. roku i pierwotnie traktowana jako sprawa nagła, doczekała się dopiero teraz przyjęcia przez Senat, który zresztą dokonał w niej zasadniczych zmian. Senat usunął przede wszystkim postanowienie, dotyczące ogłaszania bilansów dzienników, następnie złagodził poważnie, mimo gorącej obrony Bluma, pierwotny przepis projektu, przewidujący odsyłanie spraw o przestępstwa prasowe przed sąd zwykły a nie jak to było projektowano dotychczas przed sąd przysięgłych. Senat przyjął kompromisowe rozwiązanie, polegające na powołaniu specjalnych trybunałów do spraw prasowych, złożonych z sędziów zawodowych i sędziów przysięgłych. Projekt ustawy prasowej, która wraca do Izby Deputowanych, będzie z pewnością przedmiotem jeszcze długiej dyskusji i pertraktacyj między Rządem, Izbą i Senatem.

40 godz. tydzień pracy

w przemyśle graficznym i chemicznym

GENEWA. (PAT.). Konferencja pracy uchwaliła dziś 56 głosami przeciw 32 i przy 40 wstrzymujących się od głosowania rezolucję w sprawie projektu konwencji, dotyczącej wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy w przemyśle graficznym.

Analogiczna rezolucja dotycząca przemysłu chemicznego przyjętą została 56 głosami przeciwko 37 przy 46 wstrzymujących się od głosowania.

P. Prezydent wyjechał do Rumunii

WARSZAWA (PAT). 6 b. m. o godz. 12.30 Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki odjechał z wizytą do Rumunii w towarzystwie min. spraw zagr. J. Becka, szefa protokułu dyplomatycznego M. S. Z. p. Romera, szefa gabinetu wojskowego gen. Schally oraz świty. Na dworcu głównym oczekiwali na P. Prezydenta marsz. Śmigły-Rydz, Rząd in corpore z p. premierem Sławoj-Składkowskim, prezes N.I.K., gen. Krzemieński, członkowie poselstwa rumuńskiego, generalicja z ministrem spraw wojskowych gen. Kasprzyckim i szefem sztabu głównego gen. Stachiewiczem, wyżsi oficerowie oraz przedstawiciele władz.

O godz. 12.30 specjalny pociąg z P. Prezydentem odjechał przy dźwiękach hymnu narodowego w drogę do Bukaresztu.

Marszałek Śmigły-Rydz

na zjeździe halerczyków

W niedzielę, w drugim dniu zjazdu żołnierzy b. armii polskiej we Francji, odbyło się nabożeństwo polowe na placu Józefa Piłsudskiego.

O godz. 9 rano, przy dźwiękach hymnu narodowego, przybył marsz. Śmigły-Rydz, witany przez przedstawicieli komitetu obchodu, z prezesem Federacji PZOO, gen. Góreckim i min. Wielowieyskim na czele.

Po nabożeństwie odbyła się defilada, którą przyjął z trybuny, ustawionej przed pomnikiem, marsz. Śmigły-Rydz w towarzystwie min. spraw wojsk. gen. Kasprzyckiego.

Po defiladzie nastąpił pochód ulicami miasta do Belwederu, następnie nadanie ulicy, łączącej aleję Niepodległości z autostradą, nazwy „Błękitnego Żołnierza". (PAT)

Dwie osoby zabite

na tle błahej sprzeczki

W nocy z soboty na niedzielę robotnik Władysław Selarski zastrzelił z rewolweru swego kolegę, Józefa Bacę, zam. w cegielni w Radzyminie, gdzie obaj pracowali, oraz postrzelił w klatkę piersiową Czesława Majewskiego (wieś Sieraków). Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć Bacy, Majewskiego zaś przewiózł do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie w poczekalni zmarł.

Ustalono, że sprzeczka wynikła między uczestnikami zabawy w cegielni, gdy po zabawie odprowadzali do domu dziewczynę. W czasie sprzeczki nadbiegł Selarski, który dozorował teren cegielni. Selarski strzelił raz w górę na postrach. Gdy to nie odniosło skutku, Selarski zaczął wypychać nabitym rewolwerem Majewskiego. Wówczas padł strzał. Kula przeszyła na wylot Majewskiego, po czym ugodziła śmiertelnie w głowę Bacę. Policja aresztowała sprawcę zabójstwa.

Woda sodowa będzie tania

W sobotę min. przemysłu i handlu rozwiązał kartel kwasu węglowego, z powodu podwyższenia cen.

Szachista oszalał podczas turnieju

Podczas międzynarodowego turnieju szachowego w Juracie zachorował uczestnik Achilles Friedman z Łodzi.

Okazało się, że szachista dostał obłędu. Stan jego jest groźny.

W Hiszpanii

Działania wojenne mimo mgły i upałów

Las płonie od pocisków

AMOREBIETA. (PAT.). Korespondent Havasa donosi, iż gęsta mgła i upał utrudniały w dniu wczorajszym działania wojenne na większą skalę. W godzinach popołudniowych artyleria i lotnictwo powstańcze ostrzeliwały silnie stanowiska wojsk rządowych na wschód od Saldacano. Baterie dział 75 i 155 cm. zasypywały pociskami drogę z Amorebieta do Galdacane i linię kolejową, która łączy tę drogę z drogą San Sebastiin — Bilbao. Około godz. 15-ej ukazały się eskadry samolotów myśliwskich i bombardowych, które ostrzeliwały okopy wojsk rządowych i lasy sosnowe, pokrywające wzgórza dokoła Lemona. Jeden z tych lasów stanął w ogniu. O godz. 18.30 w okolice te powróciło około 30 samolotów powstańczych, które zrzuciły na linie rządowe jeszcze wiele pocisków. Działania te nie dały jednak poważniejszego sukcesu, gdyż widzialność stawała się coraz mniejsza. Na innych odcinkach frontu były utarczki bez większego znaczenia.

Zwycięstwo republikanów pod Perdrix

MADRYT (PAT). Union Radio nadało w sobotę o godz. 22-ej następujący komunikat ministerium wojny: Na froncie armii środkowej wojska rządowe, w następstwie szczęśliwego ataku, wyparły powstańców z wielu ich stanowisk pod Perdrix. Nieprzyjaciel poniósł wielkie straty, wojska zaś rządowe żadnych.

Na froncie Guadalajara zgłosiło się 7-u dezerterów, a do niewoli wzięto 3 żołnierzy. Na froncie biskajskim odparty został gwałtowny atak powstańców na odcinku północnym. Na froncie Santandar ogień karabinów maszynowych i ostrzeliwanie stanowisk rządowych w Espinosa de Bricia. Na froncie Asturji artyleria rządowa ostrzeliwała skutecznie drogi na odcinku Oviedo. Na innych odcinkach strzelanina bez większego znaczenia.

Atak powstańców na San Claudio

BILBAO. (PAT). Korespondent Havasa donosi, że po silnym przygotowaniu artyleryjskim powstańcy podjęli atak na San Claudio na odcinku Oviedo. Po kilkugodzinnej zaciętej walce cofnęli się, nie dotarłszy do stanowisk rządowych. Na froncie Euzcadi panuje spokój. W czasie walki powietrznej strącono jeden aparat powstańczy marki Fiat.

Rozgłośnia w Bilbao donosi o strąceniu drugiego samolotu Fiat oraz trójmotorowca niemieckiego. Komunikat dodaje, iż artyleria powstańcza ostrzeliwała odcinek Mnuguia i położone za nim miejscowości. Samoloty zrzuciły bomby na ludność. Straty są znaczne. W czasie tego nalotu samolotów rządowych strącono dwa samoloty nieprzyjacielskie.

Komunikat powstańców

SEWILLA. (PAT.). W swym codziennym przemówieniu radiowym gen. Queipo de Llano zaprzeczył informacjom rządowym, po czym oświadczył, iż w sobotę wojska powstańcze zaatakowały na odcinku Lemona część okopów, które wojska czerwone zdobyły dnia poprzedniego. Powstańcy wyparli nieprzyjaciela z wielkimi dla niego stratami. Obecnie cały szczyt Lemona znajduje się w rękach powstańców. Generał oblicza, że wojska rządowe straciły w czasie swego ataku na froncie Segovii 5000 ludzi, nie posunąwszy się ani na jeden krok.

Doniosłe uchwały

w sprawach ustrojowych

„Jedno dowództwo i silna dyscyplina"

WALENCJA. (PAT.). Narodowa Konfederacja Pracy ogłosiła program, który streszcza się w haśle „jedno dowództwo i silna dyscyplina". Konfederacja domaga się udziału w sztabie generalnym osobistości cywilnej, desygnowanej za wspólnym porozumieniem przez republikanów i komunistów. Dalej program domaga się utworzenia podsekretariatu stanu do spraw przemysłów wojennych oraz rady narodowej tych przemysłów. A nadto powołania narodowej rady gospodarczej, która miałaby opracować plan odbudowy gospodarczej, która miałaby opracować plan odbudowy gospodarczej. W sprawie polityki zewnętrznej program domaga się polityki energicznej, opartej na zasadzie odmowy uznania rządu powstańczego za stronę równouprawnioną.

Przywrócenie Najwyższej Rady Wojennej

WALENCJA. (PAT.). W sobotę obradowała Rada ministrów, która zajmowała się sprawami gospodarczymi i porządku publicznego. Przyjęto szereg dekretów, dotyczących zmian w administracji Katalonii. Jeden z dekretów przywraca najwyższą radę wojenną, która składać się będzie z ministrów Prieto, Giral, Urie i Negrin.

Szymon Konarski

U kolebki socjalizmu polskiego

Bolesław Limanowski opowiada w „Pamiętnikach“, że za młodu nosił pierścień, w który było oprawne żelazo z kajdan Konarskiego. Żywił też wyjątkowo głęboki kult dla bohatera, łączącego zawsze ideał wyzwolenia narodowego z ideałem wyzwolenia społecznego. Wiodła zresztą od Konarskiego do Limanowskiego konsekwentna droga rozwojowa — wciąż większego uświadomiania nia i sprecyzowania środków i celów wyzwoleńczej walki.

Szymon Konarski był podchorążym, kiedy wybuchło powstanie listopadowe. Brał udział w bitwach pod Wawrem i Grochowem, walczył w puszczy Białowieskiej, pod Lidą, pod Wilnem, u stóp gór Ponarskich. Po tej ostatniej bitwie, już jako kapitan, ozdobiony krzyżem walecznych, został dowódcą batalionu i bił się pod Poniewieżem i Szawlami. Gdy powstanie na Litwie upadło, przekroczył wraz z oddziałami Chłapowskiego granicę pruską. Miał lat 23, gdy rozpoczynał swą emigracyjną tułaczkę. Zamieszkał przez czas jakiś w Besancon, we Francji. Wziął udział w tragicznej wyprawie Zaliwskiego w r. 1833. Po powrocie z niej przebywał w Brukseli, potem w Bienn (Szwajcaria). Usłuchawszy wezwania Mazzini'ego, uczestniczył w wyprawie sabaudzkiej. Wróciwszy z niej, osiadł w Chaux des Fonds, gdzie uczył się od szwajcarskich mistrzów zegarmistrzowskich ich rzemiosła. Później rzemiosło to dostarczało Konarskiemu środków do życia a nadto chroniło go, jako wędrownego zegarmistrza, od policyjnej podejrzliwości.

Na początku roku 1934 zaszły ważne dla życia emigracji polskiej wydarzenia. 15 kwietnia zawiązała się potężna organizacja o charakterze międzynarodowym pod nazwą „Młodej Europy“, która — wedle określenia Limanowskiego — miała być „konfederacją republikańską ludów“. Dążyła ona do obalenia tronów i wyzwolenia narodów. Każda narodowość, w skład „Młodej Europy“ wchodząca, miała całkowitą autonomię ,co do własnego zarządu i swych spraw narodowych. Jako samodzielne części tej organizacji powstały wkrótce: „Młode Włochy“, „Młoda Polska“, „Młode Niemcy“, „Młoda Francja“„ „Młoda Szwajcaria“ i „Młoda Hiszpania“.

„Młoda Polska“ zawiązała się w Bernie, 12 maja 1834 r. Z jej polecenia wyjechał Szymon Konarski do Paryża. Tutaj, 1 stycznia 1835 r. wyszedł pierwszy numer „Północy“ ,organu „młodych Polaków“. Redaktorem naczelnym był Jan Czyński, najwybitniejszym współpracownikiem — Konarski. Ten ostatni jedak musiał wraz z dwoma towarzyszami opuścić Francję 22 maja 1935 r. Szczerze radykalne poglądy Konarskiego były bowiem solą w oku wiadomych kół emigracji polskiej. Koła te nie cofnęły się przed denuncjacją — i policja francuska rozkazała opuścić trzem polskim rewolucjonistom granice swego kraju.

„Północ“ wychodziła do 12-go października 1935 r. Ukazało się 16 numerów tego nadwyraz ciekawego organu lewicy emigracyjnej. Przygotowały one grunt polski pod rzucenie najśmielszych na owe czasy idej.

„Północ“ dzieliła społeczeństwo polskie na dwie główne klasy — posiadających i nieposiadających, uprzywilejowanych i uciskanych. Z jednej strony, magnaci po wsiach, bogacze po miastach“, a z drugiej — „potrzebni“, lud pracujący wsii miast, chłopi i robotnicy. *Realizm klasowy* „Północy“ do minimum redukował utopizm agitacyjny jej współpracowników, ten utopizm, który był przecież jaskrawą cechą najdalej idących przednaukowych socjalistów francuskich, Saint - Simona czy Fourier'a. „Północ“ pragnęła przeprowadzać rewolucyjną walkę o wyzwolenie ludu polskiego kosztem warstw posiadających. „Plan nasz nie zniechęca. jak tylko może — pisała — 3000 mieszkańców, magnatów milionowych, *którzy nigdy zmianom rewolucyjnym szczerze przychylnymi nie będą.* Przecież i o nich nie rozpaczamy, I im, jeśli na drodze do wywalczenia niepodległości nie staną, zoutrzymanie potrzeba“ (konkretnie: utrzymanie potrzeba“ (kokretnie: 100.000 złotych „czystego majątku“ lub 6000 rocznego dochodu).

Właściwym dla utopizmu jest rozróżnianie przez „Północ“ „stanu przejścia“ t. j. okresu rewolucyjnej walki o wyzwolenie i epoki *„ostatecznego* urządzenia społeczności“. Abstrakcyjne *zasady* tego „ostatecznego urządzenia“ najdalej szły w swym radykalizmie. Nie zostały one zresztą jasno wyłożone. Cała akcja „Północy“ była cierpliwym i konsekwentnym przygotowywaniem gruntu dla idej utopijnego socjalizmu, naiwnego i mechanicznego w swych koncepcjach, ale groźnego dla posiadaczy przez swą bezkompromisowość. Doświadczeni współpracownicy Czyńskiego nie chcieli odstraszać niezradykalizowanych czytelników „frontalnym atakiem“. Zwłaszcza, że atak ten musiał być wymierzony — zważywszy ówczesną strukturę ekonomiczną Polski — przede wszystkim we własność ziemską i w „świętość“ zasady własności rolnej. Nie zdążyła też już „Północ“ wyłożyć definitywnie swego poglądu na kwestię własności. Nowe prawo prasowe, żądające składania przez pisma kaucji, zmusiło ubogą redakcję do samolikwidacji. Zamykając czasopismo, redakcja oznajmiła, że miała przygotowane prace o .systemach *Babeuf'a, Saint-Simon'a, Fourier'a i innych.* Żegnała się z czytelnikami, wskazując im po raz pierwszy w naszych dziejach) socjalistyczny szlak myśli.

A w 18 dni potem opublikowany został przesłany „Manifest Ludu Polskiego“. Członkowie „gromady Grudziąż“ z Portsmauth, emigranci i byli więźniowie pruskich fortec odważnie maszerowali już nowym szlakiem. Byli przeważnie chłopami, małorolnymi i bezrolnymi ,jak można przypuszczać, żołnierzami powstania listopadowego. Współdziałali oni w wypracowaniu pierwszego dokumentu polskiej myśli socjalistycznej — z którym nierozerwalnie zresztą związane zostały trzy nazwiska szlacheckie: Worcella, Świętosławskiego i Krępowieckiego. Niewykluczone, że coś z inspiracji Konarskiego było w tym „manifeście gromady Grudziąż“. Od czerwca przebywał on w Anglii. A już uprzednio istniały zapewne stosunki pomiędzy „Młodą Polską“ o wychodźcami w Portsmouth. Jakkolwiek brak jest w tym względzie odpowiednich danych dokumentarycznych, jednakże wydaje się, że nie mogło być nic bardziej naturalnego nad ten związek lewicowych ugrupowań emigracyjnych.

Z Anglii wyjechał Konarski w lipcu do Polski. Został emisariuszem na Litwę, Wołyń, Podole i Ukrainę. W czerwcu r. 1937 stanął na czele Związku Ludu Polskiego. Olbrzymia ta machina konspiracyjna stała się pomnikiem jego sławy. Była jego osobistym dziełem w większym stopniu ,niż to się zazwyczaj w podobnych wypadkach dzieje. Charakterystyczne, że sama *nazwa* Związku nawiązywała do tej, którą przybrali dla siebie dwa lata wcześniej członkowie gromady Grudziąż. Jednakże w skreślonym przez Konarskiego w roku 1838 „programie działań narodowych“ („O obowiązkach Polaka“) nic uwidaczniają się wyraźnie bardziej konkretne pierwiastki socjalistyczne. Zawiera on, mimo to, dwa momenty, charakterystyczne i dla współczesnego socjalizmu: zasadę samowyzwolenia ludów i zasadę międzynarodowej solidarności uciskanych. O ile romantyczny socjalizm francuski (a tak że teoretycy chartyzmu angielskiego) wierzyli w potęgę perswazji, sądzili, że sama *doskonałość* wykoncypowanego przez nich systemu przekona klasy posiadające i możnych tego świata na rzecz radykalnych reform społecznych — o tyle już gromada Grudziąż odrzucała ten teoretyczny utopizm i stawała twardo na gruncie rewolucyjnej, masowej walki samego ludu o wyzwolenie. Konarski z całą siłą przeciwstawiał się również w swym „programie działań narodowych“ zaufaniu do „historycznych imion“. Pokładał całą nadzieję w siłach samego ludu, w jego zdolności do zbrojnej walki z istniejącym, klasowym porządkiem rzeczy. Co więcej głosił ideę międzynarodowej solidarności wszystkich walczących o wolność. „Okazujmy — pisał — że tylko narody los nasz podzielające są sprzymierzeńcami naszymi, że ich rewolucyjne działania są cząstką sprawy naszej, że gdzie walka za wolność, tam walka za nas“. Widział też wyraźnie nadużywanie religii dla wiadomych celów. „Chociaż dziś despoci — nauczał — używają religii i duchowieństwa na utrzymanie przemocy, złe to atoli, przeciwne św. zasadom Chrystusa, w reformie społecznej upaść musi“. Bezkompromsowym był również Konarski w tępieniu waśni narodowościowych. Dywersyjnej roli antysemityzmu nie mógł jeszcze autor „O obowiązkach Polaka“, naturalnie, w całej pełni ocenić, ale instynktywnie odgradzał się od wszystkiego, co mogło szkodzić solidarnej akcji wszystkich ujarzmionych.

Nie wyzbył się Konarski nigdy pewnego utopizmu perswazyjnego. Ale w swej rewolucyjnej praktyce stał twardo na nieustępliwym stanowisku *klasowym.* Stary plan „Północy“ realizowania rewolucji w Polsce kosztem posiadaczy był przecież jego „ukochanym dzieckiem“. „...Magnaci ukraińscy i litewscy drżeli, przestrzegani z emigracji przez swych przyjaciół, którzy im nawet portrety Konarskiego nadsyłali... pod działaniem strachu, wylęgając w swoich wyobraźniach najdziwaczniejsze legendy, w których Konarski przedstawiał się już to jako Robespierre, jużto jako Rinaldini“. (St. Szpotański „Konarszczyzna“, str. 58).

Konarski osobiście przygotował niezbędne dla przyszłej walki orężnej mapy strategiczne. Dowiedziawszy się, że w lochach zamkowych Białocerkwi przechowywane są znaczne sumy pieniężne, udał się tam w charakterze turysty wraz z dwoma inżynierami, aby zdjąć plan miejscowości i pod pozorem zwiedzenia zamku przyjrzeć się jego rozkładowi. Poznała go siedząca na balkonie hrabina Branicka. „Konarski!“ — krzyknęła w przerażeniu. Bohater zdołał się jednak wówczas ukryć.

Jakiej miary była konspiracyj na działalność Konarskiego, dowodzi najlepiej następujący fakt. Kiedy podczas pobytu Mikołaja I w Wilnie (w r. 137) generał-gubernator ks. Dołgorukow zdawał mu raport, że ,w kraju panuje zupełny spokój“, car przerwał pytaniem: „A Konarski? Ja wiem, że on jest tutaj. Cudza policja służy mi lepiej, niż własna“. „Samodzierżca“ miał na myśli policję francuską. Rozpoczęły się też po całej Litwie poszukiwania. Na każdej stacji pocztowej zajdował się umyślny „nabludatiel“.

27 maja 1938 r. Szymon Konarski został aresztowany. Dziewięć miesięcy trwała tortura śledztwa. 27 lutego 1839 r. wykonano wyrok śmierci na groźnym „zbrodniarzu stanu“ — w Wilnie, za trocką bramą. Dziś na tym miejscu spoczywa olbrzymi głaz z rozpostartym na nim orłem.

Socjalizm Konarskiego nie był sprecyzowany. Ale klasowe stanowisko bohatera, jego konsekwentny i bojowy demokratyzm, stanowiły tę żywą treść, którą w przyszłości miał wypełnić socjalizm polski.

ZYGMUNT JAROSZ

Wypadki hiszpańskie

w świetle kilku faktów gospodarczych

Dla zaspokojenia ciekawości czytelników, w swoich poprzednich artykułach mówiłem wyłącznie o wrażeniach z podróży po Hiszpanii. Obecnie chcę dopełnić informacje o Hiszpanii kilku wiadomościami, mówiącymi o stosunkach gospodarczych i społecznych Republiki przed wypadkami z 17 lipca ub. r.

Hiszpania jest ,krajem rolniczym. 57% ludności żyje z pracy zdobywanej w gospodarstwach rolnych, leśnych i t. d. 32% ludności żyje z pracy w przemyśle, handlu, komunikacji i t. p. Ustrój rolny Hiszpanii charakteryzuje zestawienie następujące: 50 tys. właścicieli ziemskich rozporządza większym obszarem, niż cała ludność rolnicza tego kraju. Inaczej mówiąc, 1% ludności ma więcej, niż połowę ziemi, gdy 99% posiada mniej, niż połowę obszaru ziemi.

W przemyśle, górnictwie i hutnictwie hiszpańskim zatrudnionych jest powyżej 2 milionów ludzi. Drugie tyle stanowią chłopi, nie posiadający żadnej własności ziemskiej.

Ogromną siłą gospodarczą był Kościół katolicki. Był on największym posiadaczem ziemskim. Ponadto korzystając z swoich bogactw, niektóre grupy kleru zaangażowane były b. silnie w przemyśle i w bankowości (Zakon Jezuitów, „Banco Espiritu Santo“, Tramwaje w Madrycie należały do Kościoła). Informacje swoje w tych sprawach czerpię z „Le Mouvement Syndical Belge“ Nr. 1 z r. b. i z książki Artura Koestlera „L'Espagne ensanglantée“.

Warunki pracy w przemyśle i rolnictwie były niesłychane. Robotnik rolny zarabiał przeciętnie 3 pesety dziennie do czasu obalenia monarchii, a kobieta w rolnictwie — 1 i pół peseta (1 peseta stanowi w tej chwili mniej więcej 20 gr.). Również płace i warunki pracy robotników w przemyśle były na najniższym poziomie w Europie.

Wspomniany powyżej Artur Koestler przytacza opis warunków mieszkaniowych oraz warunków pracy robotników rolnych i robotników przemysłowych, przypominając, iż skutkiem podobieństwa do stosunków w koloniach afrykańskich utarło się powiedzenie, że: „Afryka zaczyna się u stóp Pirenejów“.

Wszyscy, którzy w tej chwili w sposób mniej lub bardziej daleki od prawdy boleją nad istotnie tragicznymi losami Hiszpanii wstrząsanej wypadkami wojennymi i rewolucją — nie zadali sobie trudu, by zajrzeć do pierwszego lepszego podręcznika historii nowożytnej. Przekonaliby się, że w ciągu całego 19 stulecia Hiszpania była terenem ustawicznych wojen pomiędzy zwolennikami Burbonów i Karlistów oraz wojen prowadzonych przez mieszczaństwo hiszpańskie o równouprawnienie z innymi grupami społecznymi tego kraju. Wyciągnęliby z tego wniosek także, że wypadki ostatnie w Hiszpanii są „usprawiedliwione“, jeżeli tak można powiedzieć, przeszłością historyczną tego kraju.

Hiszpania była krajem jednym z ostatnich w Europie na pół feudalnym. Utrzymały się tam do ostatnich czasów stosunki tego rodzaju, że za ziemię wydzierżawianą bezrolnym chłopom wielcy właściciele pobierali opłaty podobne do pańszczyźnianych świadczeń z lat dawnych. To też likwidacja tego stanu rzeczy była nieuchronną koniecznością historyczną. Wydarzenia ostatnich lat mówią dobitnie o tym, jak sprawa stosunków rolnych i przemysłowych była dojrzała w Hiszpanii do rozwiązania. Ani monarchia przed rokiem 1931, ani nawet, niestety, demokracja republikańska po wyborach 1931 r. nie chciały tej rzeczywistości widzieć. Reforma agrarna w Hiszpanii już po upadku monarchii bowiem była parodią prawdziwej i niezbędnej reformy rolnej.

To były przyczyny, które sprawiły, że Hiszpania w ciągu ostatnich lat była terenem ostrych walk społecznych.

Dnia 1 maja byłem w Barcelonie na wielkim zebraniu kobiecym, poświęconym bieżącym sprawom politycznym. Nie rozumiałem przemówień bezpośrednio. Tłumaczono mi je jednak. Uderzało, że przedstawicielki wszystkich ugrupowań politycznych i zawodowych z jednakowym akcentem czyniły nacisk na konieczność zaniechania wszystkich sporów wewnątrz ludności Republiki, by móc całą swoją uwagę zwrócić na sprawy wojny. Najbardziej oklaskiwana była przedstawicielka Związków Syndykalistycznych, gdy mówiła o tym, że żaden robotnik ani chłop w Hiszpanii nie powinien pozwolić na to, by ktokolwiek zamieszał lub utrudnił najważniejszy cel, jakim jest *wygranie wojny.*

Pod wrażeniem tego jednolitego stanowiska wszystkich organizacyj robotniczych i ich przedstawicielek przemawiających na tym zebraniu, wyjeżdżałem następnego dnia do Paryża.

Jestem najgłębiej przekonany, że mimo olbrzymiej trudności, jaką musi pokonywać Hiszpania dzisiaj — *Republika walkę wygra.* Hiszpania stanie się krajem przebudowanym na nowych podstawach.

ANTONI ZDANOWSKI.

Pod Rządem ludowym

7 milionów robotników ma pierwszy urlop

Londyn, 3 czerwca 1937

Jak się dowiaduje paryski korespondent „Daily Herald“ w r.b. 7 milionów francuskich robotników odbywa swój pierwszy urlop płatny.

Większość z nich chce odbyć dalsze podróże urlopowe. Około miliona robotników i pracowników wybiera się na Riwierę, którą znają tylko ze słyszenia. Koleje na życzenie ministra pracy udzielają im 50 proc zniżki.

Ale tu powstaje trudność! Większa część przedsiębiorstw postanowiła w okresie od 1 do 15 sierpnia, udziejąc urlopów swym pracownikom, przerwać ,pracę. Jakże przewieźć kolejami na Riwierę takie mrowie ludzkie?

Zaproponowano więc, by część zakładów przerwała pracę w następnym okresie, a poza tym turystyczne organizacje robotnicze starają się skierować zainteresowanie również ku innym stronom kraju, by rozłożyć prawidłowiej ruch pasażerski w okresie urlopowym. W tym celu organizuje się szereg tanich podróży.

Szczęśliwy kraj, w którym grozi... przeładowanie pociągów robotnikami, udającymi się na Riwierę, gdzie poprzednio bawić mogła t. zw. „śmietanka“ światowej burżuazji.

ALF EVANS

Skompromitowany faszysta

usiłuje rozpętać walkę polityczną

Opinia francuska interesuje się obecnie sprawą burmistrza Saint - Denisa, Jakóba Doriota. Ten były komunista, kiedyś zwolennik frontu ludowego (gdy go jeszcze nie było) przemaszerował wprost z partii komunistycznej do bloku faszystowskiego, stworzył Francuską Partię Ludową o czysto hitlerowskich tendencjach, a ostatnio począł klecić „jednolity front“ francuskiego faszyzmu, reakcji i nacjonalizmu, pod nazwą „Frontu Wolności“.

I akurat w tym czasie ministerium zawiesiło go w czynnościach, jako burmistrza. Prawica francuska twierdzi — zgodnie ze słowami samego Doriota — że jest to represja polityczna. Tymczasem komisja ministerialna przeprowadzając rewizję gospodarki miejskiej w Saint-Denis ujawniła wiele „niedokładności“, polegających na szastaniu groszem publicznym, przedwczesnym ściąganiu podatków i t. p.

Doriot odwołał się do grupy posłów - burmistrzów. Liczy ona w parlamencie francuskim około 200 osób, zbierających się czasami dla fachowego omówienia spraw samorządowych, będących na porządku dziennym w parlamencie. Oczywiście jest to grupa międzypartyjna i ściśle wystrzegająca się politykowania. — Doriot swą sprawą usiłuje unicestwić jej apolityczność.

Doriot zrzekł się również mandatu do rady miejskiej, by stworzyć konieczność nowych wyborów, do których wystąpi z własną listą. Przeciw liście tej wystawiona ma być lista „rozszerzonego Frontu Ludowego“, t. j. porozumienia wszystkich stronnictw demokratycznych.

Ciekawa rzecz, że nowego adepta faszyzmu nie obdarza bynajmniej zaufaniem „führer“ francuskich faszystów, twórca „Ognistego Krzyża“ a po jego rozwiązaniu — Francuskiej Partii Społecznej — pułk. De la Roque.

— Jego przeszłość zapalonego komunisty nie buddzi w nas zaufania — wyraził się o renegacie hrabia - pułkownik. — A rezultaty śledztwa komisji ministerialnej bynajmniej nie mogą nas przychylnie do niego usposobić.

Zanosi się więc na to, że faszyści De la Roque'a nie przyłączą się do faszystów Doriota przy wyborach.

Film i polityka

Niemiecka wytwórnia „Ufa“ nakręca film, do którego plenerowe zdjęcia dokonywane są w Oranie. Niedawno kierownik produkcji tego filmu zwrócił się do francuskiego Ministerium Wojny z prośbą o „wypożyczenie“ do zdjęć szwadronu spahisów — lekkiej kawalerii afrykańskiej, wchodzącej w skład kolonialnej armii Francji.

Ciekawe, czy sztuka filmowa sprawi, by żołnierze Francji byli oddani — choćby na krótko — pod komendę Goebbelsa, który ostatnio stał się najwyższą instancją w kinematografii niemieckiej.

***

Tenże Goebbels postanowił „wziąć pod kontrolę“ film austriacki, który stanowił niebezpieczną konkurencję dla wytwórczości filmowej III Rzeszy. I tak się stało. Wiedeńskie studia, w liczbie pięciu znalazły się pod kontrolą hitlerowcw. Nastąpiła czystka. By grać tam w filmie nie tyle trzeba być dobrym aktorem ile „murowanym“ aryjczykiem. Rozciąga się ta zasada i na innych ludzi mających styczność z filmem.

Hitlerowcy mają więc studia. Ale finansistami filmów, mającymi na to odpowiednie kapitały byli... Żydzi.

Rezultat — pięć studiów wiedeńskich zionie martwotą pod siedmioma pieczęciami bezczynności.

Kinematografia niemiecka straciła konkurenta. A może właśnie o to chodziło.

Przeciw tezie niemieckiej—teza francuska

Nie można pozwalać na bombardowanie portów Hiszpanii!

Rząd francuski postanowił nie odpowiadać formalną notą na ostatnie propozycje Rządu brytyjskiego w sprawie wzmocnienia kontroli brzegów Hiszpanii, natomiast ambasador francuski w Londynie Corbin otrzymał od ministra Delbos instrukcje, z którymi odjechał do Londynu, by doręczyć je z bryt. M. M. S. Z. Francuskie Ministerium Spraw Zagranicznych chciało podkreślić, iż całkowita solidarność polityczna między Francją a Anglią czyni zbędną wymianę not.

Rząd francuski zaakceptował bez zastrzeżeń pierwszą propozycję brytyjską co do utworzenia strefy bezpieczeństwa dla flot sprawujących kontrolę. O ile chodzi o drugi punkt noty brytyjskiej, dotyczący solidarnego współdziałania flot czterech państw, sprawujących kontrolę morską brzegów Hiszpanii, to Rząd francuski chętnie widziałby dopuszczenie do kontroli tej także i innych państw.

Żądanie to ma na celu zerwanie z systemem współpracy tylko między czterema głównymi mocarstwami, co mogłoby być tłomaczone **jako precedens na rzecz odbudowy paktu czterech**. Tego rodzaju rozszerzenie kontroli morskiej mogłoby się dokonać **nie tylko przez współudział okrętów wojennych pozostałych państw, uczestniczących w komitecie londyńskim, lecz przede wszystkim przez udział kontrolerów z ramienia tych państw na pokładach okrętów wojennych, pełniących kontrolę.**

Rząd francuski wyłącza wszelką automatyczność pomocy w razie jakiegoś wypadku, to znaczy, że zamiast odpowiadać natymiast na ewentualny napad ze strony jednego z uczestników hiszpańskiej wojny domowej, sztaby flot sprawujących kontrolę miałyby przeprowadzić odpowiednią konsultację.

Poza tym, według opinii Rządu francuskiego, **represje zdecydowane drogą tych konsultacyj nie powinny przyjmować w żaden sposób formy aktu wojennego np. bombardowania jednego z miast hiszpańskich.**

Jakie będą drogi Imperium brytyjskiego?

Socjalistyczny Rząd Nowej Zelandii za zbiorowym bezpieczeństwem

Obrady konferencji imperialnej dobiegają końca i na 15 czerwca wyznaczone zostało końcowe posiedzenie plenarne konferencji. Jedną z najważniejszych spraw będzie określenie „wspólnej linii polityki zagranicznej brytyjskiego „Commonwealth, a w szczególności jego stosunku do Ligi Narodów. Ponieważ obrady toczą się przy drzwiach zamkniętych, przebieg ich i stanowisko poszczególnych dominiów nie są oficjalnie znane, ale z tego co przenikło nazewnątrz wydaje się, że w toku debaty zarysowały się dwa zasadnicze poglądy.

Jeden, reprezentowany przez Kanadę, wykazuje coraz większą rezerwę wobec instytucji genewskiej i ujawnia tendencję do daleko idącego ograniczenia zobowiązań, wynikających z Paktu Ligi. Na drugim krańcu stoi Nowa Zelandia, która **mając Rząd socjalistyczny opowiedziała się za wzmocnieniem systemu zbiorowego bezpieczeństwa oraz Ligi. Premier Nowej Zelandii Savage przedstawić miał konferencji memoriał w tym duchu.**

Pozostałe główne dominia, a mianowicie Australia i Południowa Afryka, jak również kraj macierzysty W. Brytania zajęły stanowisko pośrednie, skłaniając się jednak do pewnego stopnia w kierunku poglądów Kanady.

Konferencji zajmowano się sprawą sankcyj z art. 16 paktu. Uznać miano, że zobowiązania, wynikające z tego artykułu są nie tylko praktycznie niewykonalne dla członków Ligi, ale działają też odstraszająco na te państwa, które obecnie są poza ramami Ligi, a byłyby ewentualnie gotowe do nie przystąpić. Również art. 10 paktu, dotyczący gwarancji nienaruszalności te rytorialnej państw, będących członkami Ligi, uznany miał być w praktyce za martwą literę.

Stanowisko, jakie zdaje się wyłania z konferencji imperialnej wobec instytucji genewskiej możnaby sprowadzić do znanej i utartej formuły angielskiej „Wait and see" (czekać i obserwować). Polityka brytyjska pragnie obecnie odczekać jak się będą kształtowały stosunki w Europie, a zwłaszcza, jaki będzie dalszy bieg rozmów z Niemcami. (PAT.).

A więc był zamach hitlerowski na Schuschnigga!

Podano we Wedniu urzędowo **do wiadomości publicznej, że w związku z bombowymi zamachami jesienią 1935 r. na linii kolei południowej i w garderobie dworca zachodniego w Wiedniu, aresztowano pewnego osobnika„ podającego się za Jana Hue, który jednak okazał się austriackim inżynierem Fritzem Woitschke, przybyłym do Wiednia z Chili, celem dokonania zamachów terorystycznych.**

Stwierdzono, że projektowany był nawet zamach na kanclerza Schuchnigga oraz na urząd kanclerski. „Reichspost" zapytuje **dla czego społeczeństwo tak późno dowiaduje się o tym fakcie i czy powodem trzymania tego w tajemnicy nie był wzgląd na to, że Woitschke jest narodowym „socjalistą", a ujawnienie tego mogłoby wpłynąć ujemnie na rozwój ugody lipcowej. Wraz z Woitschkem aresztowano 30 osób.**

(PAT.)

***

Przypominamy, że wiadomość o tym zamachu podaliśmy już wczoraj na podstawie informacji naszego korespondenta. **(Red.).**

Burmistrz Chicago zarządził ewakuację łamistrajków

Burmistrz Chicago Kelly poinformował Republic Steel Corp., ze lokując nie strajkujących robotników w swych fabrykach narusza przepisy mieszkaniowe i zdrowotne, wobec czego poleca towarzystwu ewakuować tych robotników w ciągu 48 godzin. (PAT.).

Szczęśliwi małżonkowie

Książę i księżna Windsor przybyli na austriacką stację graniczną Arnoldstein, gdzie zostali powitani przez przedstawiciela gubernatora Karyntii. Ludność zgotowała księstwu owację. Po krótkim zatrzymaniu na dworcu, księstwo Windsor zajęli miejsca w samochodzie, którym udali się do pałacu Wasserleonburg.

Odebranie debitu

Ministerium spraw wewnętrznych odebrało debit pocztowy szeregowi druków, m. in. pismu „Dąbrowszczak", wydawanemu w języku polskim w Madrycie, „La Batalla Obrera" w Barcelonie, „Informaciones" w Madrycie, „Treball" w Barcelonie, „La Vanguardia" w Barcelonie.

Czy naprawdę nie wiedzą gdzie jest tow. Wiechmann?

Biuro prasowe policji gdańskiej ogłasza komunikat o zaginięciu posła socjalistycznego Weichmana, wzywając do podania informacji o miejscu jego pobytu.

„Der Danziger Vorposten" w związku z tym pisze, że wobec tego doniesienia niektórych dzienników o rzekomym jego uprowadzeniu, są nieprawdziwe. (PAT.).

***

Uwaga hitlerowskiego „Vorposten" jest naiwna. Komunikat policji gdańskiej bynajmniej nie dowodzi, że uprowadzenie tow. Wiechmanna było... „rzekome" (Red.)

Wybryki natury

Dziecko żyło 4 lata bez mózgu

Studium doświadczalne medycyny sądowej w Sztokholmie ogłosiło w czerwcowym numerze „Medicus-Gaby" wypadek, który świecie medycznym zapewne nie minie bez echa.

Notoryczna zbrodniarka Sonja Hybedy urodziła dziecko, które **nie posiadało wcale mózgu, jak stwierdziła później sekcja zwłok.**

Dziecko żyło przez 3¾ roku, lecz ciągle spało i nie wykonywało żadnego ruchu. Po urodzeniu ssało jakiś czas, a później karmiono je płynem. Nie okazywało nigdy, że jest głodne lub spragnione, do karmienia trzeba je było budzić. Ponadto dziecko nie zdradzało żadnych reakcyj ani na światło, ani na ból.

W drugim roku — krzyczało dziecko monotonnie dniami i nocami. Krzyk uspakajała matka przez przyciśnięcie dziecka do siebie. Studium medyczne nazwało dziecko osobnikiem bez mózgu (anacephalus).

Teren umocniony na Helu

P. A. T. ogłasza, że na podstawie przepisów o ograniczeniach w rejonie umocnionym został ograniczony ruch i pobyt osób postronnych na poszczególnych terenach Helu. Z dn. 7 czerwca b. r. zostanie zamknięty wstęp osobom postronnym, z lądu, morza i powietrza, w granicach od drugiego z kolei ogrodzenia wojskowego na południowo - wschodniej krawędzi terenów spółki „Jurata" w miejscowości tejże nazwy, do końca półwyspu helskiego, łącznie z osadą Hel i stacją PKP. Hel.

RADIO WARSZAWSKIE

PONIEDZIAŁEK, 7 czerwca

6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muz. (płyty). 7.00 Dzien. por. 7.10 Muz. (płyty). 7.15 Aud. dla poborowych). 7.35 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla szkół. 12.00 Dzien. południ. 12.15 „Jakich pracowniczek fachowych potrzebuje wieś?" 12.25 Na nutę wojskową (Płyty). 12.40 Aud. poświęcona masarzom i wędliniarzom. 15.45 Wiad. gospod. 16.00 „Mój Żoko" (przygody małpki) — pog. dla dzieci starszych. 16.15 Zespół mandolin. „Kaskada" — pod dyr. E. Ciukszy (z Wilna). 16.45 500 lat polskiej gościnności — felieton, wygł. St. Wasylewski. 17.00 Pieśni studenckie. 17.20 A. Areński: Trio d-moll. Wyk.: J. Nejman - Urbachowa — skzypce, I. Ziemian — wiolonczela, B. Zins — fortepian (z Katowic). 17.50 Mikołajek nadmorski— — pog. przyrodn. 18.00 Skrzynka techn. 18.10 Program. 18.15 „Revellersi" (płyty). 18.50 Pog. akt. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Tr. z otwarcia Zjazdu Międz. Komitetu Olimpijskiego. 19.55 Wiad. sportowe. 20.00 Koncert muzyki lekkiej (z okazji „Dni Krakowa"). W przerwie ok. godz. 20.45: Dzien. wiecz. 21.55 „Jazda z Ziurdanką" — humoreska A. Dygasińskiego. 22.10 Koncert solistów: Maria Rońska — śpiew, W. Winterfeld — skzypce. Przy fortep. prof. Urstein. 22.50 Ostatnie wiad. dzien. wiecz.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Utwory P. Czajkowskiego (płyty). 15.00 Pog. akt. 15.10 Życie kulturalne stolicy. 15.15 Zespół Rynasa. 22.00 Wiad. sport. 22.05 Muz. lekka i tan. (płyty). 23.00 „Epistolarne rozprawki Krasińskiego" — szkic literacki wygł. J. Miernowski. 23.15 Muz. tan. (płyty).

WTOREK, 8 czerwca

6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muuz. (płyty). 7.00 Dzien. por. 7.10 Muz. (płyty). 7.15 Aud. dla poborowych. 7.35 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla szkół: „Przygody świerszcza". 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Dzien. poł. 12.15 Skrzynka rolnicza. 12.25 Koncert ork. dętej pod dyr. kpt. Z. Grabowskiego(z Torunia). 15.45 Wiad. gospodarcze. 16.00 Aud. dla dzieci. 16.25 W. Lutosławski: Sonata b-moll w wyk. kompozytora. 16.50 Dwa miliony metrów — pog. 17.05 Muz. rozrywkowa (płyty). 17.50 Pog. turystyczna. 18.00 Przegląd finansowo-gospod. 18.10 Program. 18.15 Utwory Józefa Becce (płyty). 18.30 Pog. akt. 19.00 Koncert życzeń — skecz W. Raorta (ze Lwowa). 19.15 Polskie pieśni. w wyk. Michała Zabejdy-Sumickiego.u 19.35 Jak centralne Archiwum Fonograficzne stara się ratować pieśń ludową? — pog. Juliana Pulikowskiego. 19.45 Wiad. sport. 20.00 Z oper St. Moniuszki (Transm. do Ameryki i Niemiec). Tr. z Wawelu w Krakowie. Wyk. Ork. Symf. P. R. i chór pod dyr. M. Mierzejewskiego, Ewa Bandrowska - Turska — sopran, Al. Michałowski — bas, J. Popławski — tenor. 21.40 Jazda z Ziurdanką — humoreska Ad. Dygasińskiego (II). 21.55 Muz. tan. (pł.) 22.50 Ostatnie wiad. dzien. wiecz.

WARSZAWA II: 13.00 Konct rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Znane tematy w różnych ujęciach (płyty). 15.00 Reportaż z życia. 15.15 Konc. solistów: T. Michałowicz — wiolonczela, St. Pieczora — śpiew. Przy fort. prof. Urstein. 22.00 Wiad. sport. 22.05 Muz. lekka (płyty). 23.00 O roli Czerwonego Krzyża — odczyt wygł. ks. dr. Wondołowski. 23.15 Muz. tan. z kaw. „Cafe Club" w Warsz. Gra ork. Karasińskiego i Kataszka.

Kącik radiowy

„DNI KRAKOWA" — W RADIO

Polskie Radio bierze jak najwyższy udział w tegorocznej imprezie „Dni Krakowa". Trzy koncerty symfoniczne urządzone na dziedzińcu wawelskim oraz koncert o charakterze popularnym w Sali Starego Teatru przyczynią się do podniesienia i urozmaicenia uroczystości krakowskich.

W wspaniałej sali Starego Teatru wystąpi dn. 7 b. m. o godz. 20.00 Mała Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. swego stałego kapelmistrza Zdzisława Górzyńskiego.

Wtorkowy koncert na Wawelu dn. 8 b. m. o godz. 20.00 uświetni występ śpiewaczki Ewy Bandrowskiej-Turskiej.

Kronika krakowska

Skargi mieszkańców przedmieść

Mieszkańcy przedmieść skarżą się nam na fatalną regulację ulic na przedmieściach. Przeprowadzona regulacja zamiast być dobrodziejstwem stała się prawdziwą udręką ludności przedmieść.

Ulice wyłożono kamieniem wapiennym i bez walcowania pokryto ziemią lub gliną.. Skutki takiej „regulacji" okazały się fatalne. Podczas słoty na ulicach tworzy się błoto wprost nie do przebycia. W razie pogody na ulicach unoszą się tumany gryzącego kurzu, ogromnie szkodliwego dla zdrowia.

Ale nie dosyć na tym. Kiepsko wykonana nawierzchnia w dodatku z lichego materiału, szybko uległy zepsuciu. Obecnie ulice te pełne są ostrych wybojów. co rzecz jasna, uniemożliwia wręcz komunikację. Szczególnie dotkliwie daje się to we znaki automobilistom i rowerzystom. Kto zaryzykuje przejazd temi ulicami niech weźmie ze sobą kilka zapasowych opon.

Dobrze by było, aby „właściwe czynniki" magistrackie obejrzały takie ulice jak Rękawka, Płaszowska, Orawska i szereg innych. Takie bezpośrednie zetknięcie się bardzo by się przydało. Może wreszcie magistrat zająłby się tak uczciwie i po ludzku przedmieściami.

Dyżury lekarskie

Dnia 7 czerwca — noc:

Bieberstein Ludwik — Rejtana 10, tel. 179-06.

Friedmann Zofia — Śląska 20, tel. 151-08.

Desser Abraham — Dietla 44, tel. 159-51.

Haber Chaim — Zwierzyniecka 23, tel. 139-48.

Repertuar

LATO W NOHANT („Chopin i George Sand") komedia Jarosława Iwaszkiewicza będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. Zbigniewa Ziembińskiego.

TEATR „BAGATELA": Rewia „Po krakowsku" i film „Kaprys pięknej pani".

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Robinson Crusoe".
ATLANTIC: „Sam Dodsworth".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. „Barbara Radziwiłłówna".
PROMIEŃ: „Cesarski walc".
STELLA: „Rok 2.000" i „Ręce na stole".
ŚWIT: „O czem marzą kobiety".
UCIECHA: „Bengalski tygrys" i „Kusicielka".
WANDA: „Rolin z Eldorado".

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 7 czerwca

12.15 Kilka informacji. 12.25 Z twórczości Antoniego Dworzaka (płyty). 13.55 Koncert symfoniczny (płyty). 15.05 Krakowski dziennik sport. 15.10 Pog.: Bilans sezonu teatralnego — w opr. Józefa Wiśniowskiego. 15.25 Revellersi (płyty). 18.00 Lekka muzyka organowa (płyty). 18.10 Program. 18.15 Francuska muzyka symfoniczna (płyty do Katowic i Łodzi). 18.45 Lok. wiad. sportowe. Ok. godz. 20.45 z Warszawy: dziennik wiecz. 23.00 z Warszawy II: „Epistolarne rozprawki Krasińskiego" szkic liter. — wygł. Jan Miernowski. 23.15 z Warszawy II: Muzyka taneczna (płyty).

WTOREK, 8 czerwca

12.15 Wilhelm Backhaus gra... (płyty). 13.55 Koncert muzyki operowej (płyty). 15.05 „Czy wiecie, że..." 15.25 Piosenki taneczne (płyty). 15.40 Lokalne wiad. gospodarcze (Izba rzemieślnicza). 18.10 Program. 18.15 Z twórczości Mikołaja Rimski - Korsakowa (płyty). 18.45 Lok. wiad. sportowe. 21.55 Lekka muzyka popularna (płyty). 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

Kronika Poznańsko-Pomorska

KINA

APOLLO — „Tajemnica panny Brinx".
CORSO — „Pat i Patachon jako jazzbandziści".
GLORIA — „Adieu".
GWIAZDA — „Blond Carmen".
METROPOLIS — „Janosik Hetman Zbójnicki".
OŚWIATOWE T. C. L. — „Wojna w królestwie walca".
RENAISSANCE — „Żółty skarb"
SŁOŃCE — „Królowa dżungli".
SFINKS — „Żona, czy sekretarka".
ŚWIT — „Śmierć czyha w dżungli".
TĘCZA — ŁAZARZ — „Tajna brygada".
TĘCZA — WILDA — „Wiedeń szaleje".
WILSONA — „Księżniczka Turandot".

Radio-Poznań

PONIEDZIAŁEK, 7 czerwca

12.15 Muzyka dla wsi (płyty). 12.25 „Z muzyki symfonicznej" (płyty). 13.05 Koncert życzeń z płyt. 13.55 „Walce" (płyty). 14.15 Koncert życzeń z płyt — d. c. 18.00 Skrzynka ogólna. 18.10 Piosenki w wykonaniu Janiny Jabłonowskiej. Przy fortepianie Władysław Raczkowski. 18.25 Muzyka z płyt. 718.45 Wiad. sportowe. 23.00 Lekka muzyka (płyty).

WTOREK, 8 czerwca

12.15 „Kiedy chłop siano kosi, byle baba deszcz uprosi" — pog. 13.00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13.05 Muzyka z płyt. 13.55 Nowe zdjęcia (płyty). 14.15 Marsze w wyk. ork. wojsk. pod dyr. kpt. M. Chmielewicza (płyty). 18.10 Arie i pieśni w wyk. St. Orzelskiego (tenor). Przy fort. Wł. Raczkowski. 18.30 Kreisler gra (płyty). 18.40 Program na jutro. 18.45 Wiadomości sportowe lok. 21.55 Arcydzieło muzyki „D'Albert — Puccini — Bizet" (płyty). 23.00 Muzyka operetkowa (płyty).

Radio-Toruń

PONIEDZIAŁEK 7 czerwca

12.15 Pog. dla gospodyń wiejskich (z Warszawy). 13.00 Pogadanka muzyczna (płyty). 15.00 Z operetek Jana Straussa (płyty). 15.40 Wiadom. z Pomorza. 18.00 Pog. akt. 18.10 Tańce słowiańskie (płyty). 18.40 Program na jutro. 18.45 Wiadom. sport. z Pomorza. 23.00 Tańce i piosenki (płyty za płytą).

WTOREK, 8 czerwca

12.15 Twórzmy zespoły Przysposobienia Rolniczego — pog. roln. 15.00 Przy dźwiękach lekkich melodyj (płyta za płytą). 15.40 Wiadomości z Pomorza. 18.10 Miłośnikom śpiewu (płyty). 18.40 Program na jutro. 18.45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 21.55 Muzyka taneczna z kawiarni „Dwór Artusa" w Toruniu w wyk. orkiestry „Smytry". 23.00 Na dobranoc (płyty).

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

DO LIGI OKRĘGOWEJ W WARSZAWIE MA WEJŚĆ 12 KLUBÓW

Sprawa ostatecznego składu ligi okręgowej piłkarskiej w Warszawie będzie załatwiona w przyszłym tygodniu. Według ostatnich projektów zarządu, liga składać się będzie z 12 klubów, a mianowicie: Polonia, Orkan, PWATT, Fort Bema, Okęcie, Huragan, Warszawianka Ib, CWS i Legia z Warszawy, Znicz z Pruszkowa z podokręgu robotniczego oraz z podokręgu radomskiego Czarni (Radom) i Granat (Skarżysko).

Postanowiono zatem ostatecznie przydzielić przedstawiciela podokręgu robotniczego do ligi okręgowej, choć kluby robotnicze zrezygnowały z udziału. O ile zatem Znicz nie będzie chciał grać, wtedy każdy mecz będzie zaliczony jako walkover na korzyść przeciwnika.

DRUŻYNA GIMN. KRÓLOWEJ JADWIGI — MISTRZEM SZKÓŁ WARSZAWSKICH.

Na boisku w parku szkolnym im. Sobieskiego rozegrano w piątek ostatnie mecze w szkolnym turniuju siatkówki żeńskiej. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna gimn. im. Królowej Jadwigi 10 pkt. przed gimn. Miriasowej 7 pkt. Państwowe Liceum Handlowem 4 pkt., gimn. Curie - Skłodowskiej, gimn. Rubinstein-Dichsteinowej i gimn. Paprockiej.

ŁÓDZKIE HAZENISTKI ZAPROSZONE DO JUGOSŁAWII.

Polski Zw. Piłki Ręcznej otrzymał swego czasu dla łódzkiej reprezentacji hazeny zaproszenie na udział w turnieju organizowanym przez klub HASK w Zagrzebiu w dniach od 14 — 25 czerwca. Ostatnio zarząd PZPR wyraził już zgodę na wyjazd łodzianek, obecnie chodzi tylko o załagodzenie praw finansowych.

Mistrzostwa Polski w hazenie rozegrane zostaną w dniach 27 — 29 czerwca w Poznaniu.

BOJKOT DRUŻYNY HISZPAŃSKIEJ.

Jak donoszą z Katowic Śląski Okręgowy Zw. Piłki Nożnej prowadzi nadal przygotowania do meczu piłkarskiego pomiędzy reprezentacją okręgu baskijskiego z Bilbao a reprezentacja Śląska. Mecz ten wyznaczono na dzień 9 czerwca.

Ustalono nawet skład reprezentacji Śląska, a mianowicie: Kwoka, Gemza, Stolarczyk,, Piec II, Kuchta, Dziwisz, Piec I, Piontek, Wostal, Wilinowski, Wodarz.

Tymczasem, jak się informujemy w PZN, zarzą PZN po porozumieniu się z odpowiednimi władzami, wydał nakaz rozegrania zawodów z drużyna baskijską. Baskijczycy otrzymali wprawdzie wizy na wjazd do Polskiej, jadą bowiem na dalsze mecze do Rosjii Sowieckiej, ale zakazano drużynom polskim rozgrywania meczu z tym zespołem.

Narazie zatem sprawa tego meczu w Katowicach jest **bardziej niż wątpliwa.**

SZTAFETA ROBOTNICZA

Przyszłość sportu Robotniczego

to kluby w prowincjonalnych miastach

Nie chciałbym być źle zrozumiany na podstawie tytułu. Zastrzegam się więc od razu, że nie mam zamiaru robić podziału klubów: na prowincjonalne i stołeczne, a raczej nie mam zamiaru na podstawie tego podziału domagać się takiego czy innego stosunku do klubu. Bynajmniej.

A podział ten uczyniłem tylko ze względu na widoki rozwoju sportu robotniczego w Polsce wogóle.

Po prostu mówiąc: widzę przyszłość sportu rob. tylko w klubach prowincjonalnych, rozsianych po całej Polsce, w miastach, miasteczkach i osadach fabrycznych. Tam właśnie winien sport rob. przesunąć punkt ciężkości swojej pracy organizacyjnej, większą część swoich wysiłków i planów na przyszłość. Albowiem tylko prowincja, małe mieściny i osady fabryczne są naturalnym gruntem dla jego rozwoju. Bo w całym szeregu miast i miasteczek, choćby nawet podwarszawskich są olbrzymie masy młodzieży jeszcze nie wyzyskanej, a co najważniejsze, nie zepsutej przez sport burżuazyjny, który tam nie dociera. Wśród tej młodzieży sport. robotniczy ma zapewniony rozwój.

Natomiast w stolicy i większych wojewódzkich miastach musimy pokonywać olbrzymie trudności, jakie stwarza sport burżuazyjny i jego kluby, subwencjonowane setkami tysięcy zł., gdzie element sportowy jest zepsuty praktykami kaperownictwa, przekupstwa i handlu zawodami sportowymi. Dlatego naturalnym terenem ekspansji sportu robotniczego może być tylko prowincja. Tam sport burżuazyjny nie pójdzie, bo tam „nie ma interesu". Nie ma dla nich gruntu. Albowiem bazą działania tego sportu są tylko wielkie miasta, w których ma swoją snobistyczną publiczność, łaknąc popisów „wielkich talentów". Na tej publiczności i na tych talentach opiera swój byt sport burżuazyjny. Dodać jeszcze należy do tego zręcznie przez prasę burżuazyjną rozdymaną do fałszywej wielkości reklamę. A cel tego wszystkiego jest wiadomy. I do tego dochodzą jeszcze subwencje... To jest interes.

Nie znaczy to wcale jeszcze, że wobec tych specjalnych warunków, jakie istnieją dla nas w wielkich miastach, ażebyśmy tam rezygnowali z działalności. Ale nie bądźmy zaślepieni. *Nie pozwalajmy się porywać prądowi sportu burżuazyjnego, płynącego tylko wokoło dużych miast w Polsce. Pójdźmy własną drogą. Nasz własny rwący prąd sportu robotniczego winien szeroko rozlać się po Polsce, nie omijając mniejszych miast i nieść tam masom nie wyzyskanej przez nikogo młodzieży tężyznę fizyczną, świadomość klasową i wiarę w lepsze jutro.*

TEO.

Piłka nożna na Olimpiadzie

Program olimpijski dla piłkarzy zawiera:

a) turniej olimpijski,
b) turniej pocieszenia,
c) próby techniczne.

Turniej olimpijski odbędzie się w dwu grupach, po dwie najlepsze drużyny z grup rozegrają półfinały i finał.

Turniej pocieszenia odbędzie się między drużynami, które przegrały pierwszego dnia. W ten sposób drużyny te będą zatrudnione przez cały czas trwania Olimpiady.

Ciekawą inowacją, nie spotykaną gdzieindziej, będą próby techniczne. Próby polegać będą na najlepszym wykonaniu trzech zasadniczych elementów piłkarskich wybranych z poniższego spisu:

precyzja podania,
główkowanie,
dribling,
rzut karny,
rzut wolny,
bieg.

Udział w tej próbie mogą wziąć zawodnicy drużyn reprezentacyjnych.

O zwycięstwie decyduje suma punktów uzyskana za poszczególne ćwiczenia.

Obok programu olimpijskiego odbędą się liczne spotkania towarzyskie z drużynami Antwerpii i prowincji.

Składajcie ofiary na Fundusz Olimpijski

Polski Związek Polityki Nożnej

Głęboko myli się ten, ktc sądzi, że w sporcie burżuazyjnym decydują jedynie czynniki sportowe i nic więcej.

Jest wręcz przeciwnie. Istnieje cała ukryta machina, która porusza w misterny sposób sprężyny poszczególnych związków czy klubów w sporcie burżuazyjnym. Czasem jednak odgłosy tej „politycznej" gry docierają z za kulis macherek różnych działaczy do ogólnej wiadomości.

Sport ogarnia coraz bardziej szerokie masy i jest b. ważnym czynnikiem propagandowym.

Rozumieją to dobrze kierownicy sportu burżuazyjnego i usiłują ten efekt propagandowy zdyskontować na swoją korzyść.

Jako przykład niech nam posłuży b. charakterystyczna polityka Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Wkrótce mają się odbyć mistrzostwa Europy w piłce nożnej. W mistrzostwach tych weźmie udział również drużyna piłkarska Ludowej Hiszpanii. Mistrzostwa odbywają się systemem grupowym. Do grupy, w której grać miała drużyna polska, przydzielono między innymi również reprezentację hiszpańską.

CÓŻ ROBI P. Z. P. N.? PROTESTUJE przeciwko tej decyzji, mimo, iż inne państwa tej grupy nie miały żadnych zastrzeżeń i osiąga zmianę. Ciekawe, czy P. Z. P. N. zaprotestowałby również, gdyby został przydzielony do jednej grupy z *faszystowskimi Włochami?*

A teraz drugi jeszcze bardziej jaskraw, kwiatek, świadczący o zakulisowych machinacjach w P. Z. P. N.-ie.

Śląski Okręgowy Związek Piłki Nożnej oraz Liga piłkarska projektowały sprowadzenie na kilka meczy do Polski reprezentacji baskijskiej, która obecnie objeżdża Europę, odnosząc (jak donosi „Przegląd Sportowy" w numerze z dn. 3 czerwca) sukcesy i uzyskując b. dobre wyniki. Wszystko wydaje się być w porządku. Drużyna posiada wysokie walory sportowe, przyjeżdża do Polski (a zatym nie można się tłómaczyć tym, że graczom polskim groziłoby niebezpieczeństwo na wypadek wyjazdu do Hiszpanii), mecze nie byłyby w żadnym wypadku deficytowe...

Ale tutaj znów wkracza wszechwładny P. Z. P. N. i nie zezwala na sprowadzenie drużyny baskijskiej. (Jak donosi w tej samej notatce „Przegląd Sportowy").

Teraz my skierujemy kilka pytań pod adresem dygnitarzy z P. Z. P. N.-u.

1) Jakie względy kierowały P. Z. P. N.-em przy zakazie sprowadzenia drużyny baskijskiej do Polski?

2) Czy może P. Z. P. N. bał się „wywrotowej propagandy" piłkarzy baskijskich?

3) Jeśli moment polityczny wchodzi w grę, to czemu P.Z.P.N. zezwala na masowe sprowadzanie klubów hitlerowskich do Polski?

Bardzo prosilibyśmy o łaskawą odpowiedź na postawione pytania.

Jeśli jej nie otrzymamy, będziemy upoważnieni do twierdzenia, że P. Z. P. N. powziął decyzję, nie mając na względzie dobra polskiego sportu, a jedynie powodowany zakulisowymi macherkami w sporcie burżuazyjnym.

DEMOS.

Przygotowania belgijskie

Msitrzostwa piłkarskie zakończone zostały na początku kwietnia. Korzystając z wolnych terminów, odbyły się zawody międzyokręgowe. Na podstawie obserwacji tych spotkań wybrana została trzydziestka graczy, którzy otrzymali miesiąc czasu na podniesienie swej formy. Podczas maja z tej trzydziestki stworzono dwie drużyny, które rozegrały kilka meczy i na podstawie formy wykazanej podczas tych spotkań wybrana zostanie dwudziestka osobowa reprezentacja olimpijska.

W lipcu gracze ci znajdą się pod opieką klubów, kóre będą miały obowiązek utrzymania i podniesienia formy tych wybrańców.

Opinja belgów

Belgowie liczą poważnie na swą drużynę piłkarską. W Wiedniu zespół belgijski zajął trzecie miejsce za Austrią i Niemcami. Tamci wielcy rywale nieszczęśliwie zostali odsunięci od udziału w Olimpiadzie Robotniczej.

Mimo tego stanu w piłkarstwie i solidnych przygotowań Belgowie obawiają się najbardziej drużyny Norwegii, z którą przegrali w zeszłym roku w Oslo. Groźną dla nich jest również drużyna pobliskiej Holandii.

„I Szwajcaria i Anglia, nie zapominając o Polsce, będą miały dużo do powiedzenia" — taka jest dosłowna opinia Belgów.

Mimo poważnego liczenia się z przeciwknikami, Belgowie dają duże szanse własnej drużynie.

Holendrzy wysyłają na Olimpiadę grupę 4—5 tys. uczestników. Eliminacje odbędą się podczas Dnia Dziecka.

Robotniczy Fundusz Olimpijski

Jest coraz większe zrozumienie tego, że wyjazd na Olimpiadę do Antwerpii nie jest tylko, miłą przejażdżką dla zawodników, a jest demonstracją dorobku robotniczego na polu wychowania, na polu walki o zdrowie. Jest demonstracją za **Demokracją, Pokojem** i **Wolnością.**

Pisma klerykalne prowadzą zaciekłą, denuncjatorską, nagonkę przeciw Olimpiadzie Robotniczej, wskazując na jej cel polityczny; chociaż te same pisma nic nie miały przeciw wykorzystywaniu Olimpiady berlińskiej dla celów propagandy hitlerowskiej.

Nagonka ta ma na celu skłonienie władz państwowych do nieudzielania żadnej pomocy ekspedycji robotniczej.

W takim stanie konieczne jest poparcie materialne wyjazdu przez wszystkich robotników rozumiejących znaczenie Olimpiady.

Już w Związkach Zawodowych rozpoczęła się intensywna zbiórka na Fundusz Olimpijski. W okręgu warszawskim jeden z klubów rozpoczął łańcuch prasowy na ten sam cel.

Przykłady te powinny pobudzić wszystkich. Robotnicy, sympatycy ruchu robotniczego opodatkujcie się na ten cel.

Przygotowania sportowo - techniczne są w jaknajlepszym stanie, do realizacji wyjazdu, potrzebna jest gotówka i jesteśmy pewni, że znajdzie się ona dzięki ofiarności.

Ofiary na R. F. O. składać należy do ZRSS-u, Czerwonego Krzyża 20, lub na PKO, konto czekowe ZRSS-u z dopiskiem na R.F.Ol.

Powrót do życia

K. R. K. S. Zryw, obecnie po reorganizacji klubu powołał do życia następujące sekcje: Piłki ręcznej (siatkówka, koszykówka i szczypiorniak), lekkoatletyczną, kolarską i bokserską. Treningi sekcji piłki ręcznej i lekkoatletycznej odbywają się we wtorki, czwartki i soboty na boisku własnym przy ul. Białołęckiej 51, w godzinach 17—20. Sekretariat klubu czynny jest w tych samych dniach i godzinach.

R. R. S. SKRA — K. R. K. S. ZRYW. Zawody powyższych zespołów klubowych w siatkówce i koszykówce odbędą się z okazji otwarcia boiska do gier K. R. K. S. Zryw w czwartek, dn. 10 b. m. o godz. 18-tej przy ul. Białołęckiej 51.

***

TRENINGI.

R. K. S. Z. Z. K. ZNICZ podaje do wiadomości, że treningi sekcji piłki ręcznej i lekkoatletycznej dla kobiet i mężczyzn odbywają się w poniedziałki, środy i piątki w godz. 17—20-ta na boisku własnym w Pruszkowie. Zgłoszenia nowych członków przyjmuje się na boisku przed ćwiczeniami.

RKS ZAGŁĘBIE — WARTA (ZAWIERCIE) 2:1 (1:1) O MISTRZOSTWO KIEL. OZPN.

W czwartek na stadionie miejskim w Dąbrowie odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo okręgu kieleckiego między Zagłębiem a zawierciańską Wartą. Mecz wygrali gospodarze.

Do przerwy gra wyrównana, w drugiej połowie przewaga gospodarzy. Bramki dla Zagłębia uzyskali Banasik i Sieradzań, dla Warty — Miąsko.

Sędziował dobrze p. Frank z Kielc.

RKS Marymont—Elektryczność 4:3

Początkowo zdawało sę, że Marymont zejdzie z boiska pokonany. Albowiem Elektryczność mocno gniotła i szybko grała. W tym nasze dwie bramki dla E. zdobył Bogusławski i Ruszkowski. Już pod koniec pierwszej połowy Elektryczność opadła z sił. Po przerwie trzecią bramkę strzela Łaściwowski. Potym cały czas Marymont zagrażał Elektryczności. Bardzo dobry był Borowiecki, który zdobył dla Marymontu pierwszą bramkę. Jednak atak Marymontu, choć dość zgrany, nie umiał wykorzystać wielu sytuacyj. Szczególnie uderzał brak strzału napastników Marymontu. Drugą i czwartą bramkę dla Marymontu strzelił Burzyński, a trzecią T. Borowiecki. Bramkowski i Dobrowolski na obronie. W Elektryczności dobry był Bendkarz Marymontu Połończyk dobry. Sędziował na ogół niestarannie p. Halber.

Lekkoatleci warszawscy

zdają egzamin przedolimpijski

W sobotę i niedzielę odbyły się mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu warszawskiego. Po zlikwidowaniu przez hitlerowców okręgu gdańskiego, Warszawa jest najsilniejszym ośrodkiem lekkoatletycznym. O stanie lekkiej atletyki na Śląsku dowiemy się z wyników ze zlotu ślązaków w Janowie, który odbył się wczoraj w niedzielę.

Mistrzostwa warszawskie pokazały, że nasze kobiety stoją na znacznie wyższym poziomie, niż mężczyźni. Wenclowa poprawiła sobie sprint 13,5 na 100 m. i 28,2 na 200 m. są wynikami, z którymi pokazać się można na bieżniach europejskich. Za jej plecami dobrze pobiegła 200 m. Kwaśniewska.

Kulomiotaczki sprawiły b. miłą niespodziankę: dwie zawodniczki pobły rekord ZRS-u i to jednakowym rzutem. Można spodziewać się po nich przekroczenia 10 m.

W pierwszym dniu z mężczyzn nadrobił Lisowski, ze sposobu, w jakim uzyskał 4.25 na 1500 m., można spodziewać się osiągnięcia 4.15 na tym dystansie.

MĘŻCZYŹNI.

100 m. 1) Kajewski (S) 12,1. 2) Świderski (Mar.) 12.3, 3) Kaczmarczyk (S) 12,4. 4) Wojewoda.

1500 m. 1) Lisowski (S) 4.25. 2) Koniarek (S) 4,41. 3) Prechter (S) 4,41,2. 4) Zylbersztejn (G).

Kula. 1) Kajewski (S) 11.30, 2)

W dal. 1) Waryszewski (S) 5.91. 2) Ambroziewicz (S) 5.59. 3) Polańczyk (Mar.) 5,58. 4) Salwa (S) 5,52.

Skok wzwyż: Kaczmarczyk (S) 1.50, Koniarek (S) 1.46, Meyer (HAP) 1.43, Lisiecki (S) 1.43.

Oszczep. Kajewski 41,55, Meyer 39,03, Wojewoda 37,75, Grabowski (Marymont).

200 m. Mulak 24,4. Kaczmarczyk 24,6. Wojewoda Pest II.

400 m. Mleczko (S) 57, Lisiecki 58 i Biliński 58,8.

5000 m. Lisowski (S) 16.52, 2) Olejniczak (Naprzód, Brwinów) 17.48,4. Misztal.

KOBIETY.

100 m. 1) Wenclówna (S) 13,5 (rek. ZRSS). 2) Halpern (Gw.). 3) Malarska (S).

200 m. 1) Wenlówna (S) 13,5 (rek. ZRSS). 2) Kwaśniewska (S). 3) Malarska (S).

Kula. 1 i 2) Bałajówna (S) i Sawicka (S) 9,36 (rek. ZRSS). 3) Wenclówna 8,48.

W dal. Wenclówna 4.88, Malarska 4.23.

Wzwyż. Żwirlicz 1.20, Malarska 1.15. Zychowska 1115.

Antwerpia-Paryż 260 złotych

Obliczony został ostatecznie koszt wyjazdu widza na wycieczkę „Antwerpia — Paryż". Za jednym wypadem zobaczyć będzie można Olimpiadę Robotniczą i Wystawę Paryską. Za 260 złotych uczestnik otrzymuje przejazd (od st. Zbąszyn), utrzymanie, noclegi, karty wstępu i t. p.

Suma ta dotyczy jedynie członków ZRSS, Zw. Zaw. i bratnich organizacji.

Spodziewany jest liczny udział kolejarzy, którzy mają w myśl międzynarodowej konwencji kolejowej bezpłatny przejazd. Odpada dla nich koszt przejazdu, który wynosi 105 zł. i dzięki temu kolejarz może zrobić sobie 10-dniową wycieczkę za 155 zł.

Pobyt w Antwerpii trwać będzie 4 dni, we Francji 6 dni (Lens, Paryż).

Wyjeżdżający wpłacają do dn. 20 czerwca 25 zł. zadatku, pozostałą kwotę do dnia 10 lipca.

Zgłoszenia przyjmuje ZRSS **tylko przez poszczególne organizacje.**

Liczbowy skład reprezentacji olimpijskiej.

Ustalony został przez G. K. Ol. skład liczbowy w poszczególnych gałęziach sportu:

piłka nożna	20	osób
szczypiorniak	18	„
ping - pong	3	„
siatkówka m.	6	„
koszykówka m.	10	„
lekkoatletyka (3 kobiety, 10 mężczyzn)	13	„
dźwiganie ciężarów	3	„
zapasy	9	„
boks	12	„
kolarstwo	11	„
pływanie	1	„
plastyka	30	„

Rzuca się w oczy mała liczba pływaków i kobiet lekkoatletek, przy potężnych liczbach kolarzy i plastyki.

Znamy fachową opinię, że lekkoatletki polskie mają szanse na drugie, a nawet pierwsze miejsce drużynowo (Finlandia), tymczasem drużyna, złożona z 3 zawodniczek nic nie zwojuje. Lista ta jest prowizoryczna i mogą zajść w niej zmiany.

Sport Robotniczy w Brześciu nad Bugiem

Jedyna drużyna robotnicza RKS ZZK Ruch ma ciężkie życie. Jednolity front jest przeciw temu klubowi.

Od paru lat drużyna piłkarska Ruchu (mistrz ZRSS z r. 1935) jest najlepszą drużyną piłkarską Polesia. Używano wszelkich sosobów, żeby nie dpuścić do zdobycia mistrzostwa Pol. OZPN-u. Jednym ze sposobów było niewynajmowanie boiska na treningi innym, specyficzny sposób sędziowania.

W niedzielnym decydującym meczu o mistrzostwo między RKS Ruchem a Pogonią (klub urzędniczy) sędzia chciał pomóc drużynie urzędników i zaczął usuwać najlepszych graczy Ruchu, Bartoszuka i innych.

Drużyna Ruchu dla zaprotestowania przeciw niesprawiedliwym orzeczeniom — zeszła z boiska.

Mistrzostwo zdobyła Pogoń.

Ze Starachowic

SKS — RKS (Zagłębie) 3:0 (2:0). Mecz o mistrzostwo okr. kieleckiego. Bramki zdobyli: Orawiec (2) i Zbroja. Gra bardzo ostra. Ofiarą padł lewy pomocnik gości i środkowy napastnik gospodarzy, Orawiec.

Koszykówka.

RKS Skra II — Ursus 26:11.

Nadsyłajcie sprawozdania Z ZAWODOW DO REDAKCJI albo do Z. R. S. S-u!

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.